

Jedyny taki na świecie!

Data publikacji: 9.01.2015 19:00

To jedyny taki teatr na świecie. W pełni zawodowy teatr polski działający poza granicami kraju i w pełni finansowany przez państwo, na terenie którego się znajduje. Z własną trupą aktorską, polskim repertuarem. Powoli odkrywany przez Polaków staje się teatralnym centrum regionu.

Coraz więcej Polaków odkrywa ten lokalny ewenement na skalę światową. Nigdzie na świecie nie ma drugiego takiego zawodowego teatru polskiego działającego poza granicami Polski, który byłby finansowany w pełni przez państwo, na terenie którego działa. Mowa o Scenie Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie (Těšínské divadlo Český Těšín).

63 lata, 443 premiery, ponad 3 miliony widzów

Scena Polska działa od ponad 60 lat (pierwszy spektakl 14 października 1951, sztuka Aleksandra Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj”) i w tym czasie wystawiła 443 premiery, które zobaczyło ponad 3 miliony widzów!

- Najnowszą premierą jest spektakl dla dzieci i młodzieży „Tajemniczy Ogród”. Scena Polska przygotowuje w sezonie (od września do czerwca) 6 premier - wyjaśnia Joanna Wania, dramaturg Polskiej Sceny: **- Staramy się, aby repertuar był na tyle zróżnicowany, aby spełnił oczekiwania jak największego grona widzów, czyli sztuki klasyczne, komedia lub farsa, literatura polska lub czeska, czasem musical, spektakl dla młodych widzów. Do końca tego sezonu będzie jeszcze: w lutym premiera „Intrygi” (komedia kryminalna), w kwietniu premiera „Powsinóg beskidzkich” Emila Zegadłowicza, w maju Nikolaj Kolada „Gąska”, a w czerwcu klasyka polska czyli „Grube ryby” M. Bałuckiego** - zapowiada Joanna Wania, kierownik literacki Sceny Polskiej.

W ciągu sezonu Polska Scena daje około 150 przedstawień. Na każde coraz chętniej wybierają się Polacy z obu stron Olzy, wielu z lewego, ale i coraz więcej z prawego brzegu Olzy: **- Większość widzów stanowią mieszkańcy Zaolzia, od kilku lat odnotowujemy - co bardzo nas cieszy - większą liczbę widzów z polskiej strony. To widać szczególnie podczas spektakli plenerowych granych wiosną i jesienią na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie. Spektakle SP oglądają widzowie dorośli i młodzież szkolna (szkoły podstawowe od 1. klasy aż po szkoły ponadpodstawowe czyli Polskie Gimnazjum im. J. Słowackiego w Cz. Cieszynie)** - mówi Joanna Wania.

W Czechach, ale po polsku

Widzowie z Polski napływają powoli, ale systematycznie w coraz większych ilościach do Cieszyńskiego Teatru. To ważne, gdyż Scena Polska od początku swojego istnienia stawiała sobie cel kultywowania języka polskiego i polskiej kultury na Zaolziu, umacniania poczucia przynależności do mniejszości narodowościowej na Zaolziu, kulturalnego łączenia dwóch rozdartych brzegów dawnego Księstwa Cieszyńskiego: **- Scena Polska jest obecnie w czasach nasilającej się ekspansji języka czeskiego jedną z nielicznych placówek zaolziańskich, gdzie można bezpośrednio zetknąć się z polskim językiem literackim. A szerzej: SP jest pomostem pomiędzy czeską i polską kulturą teatralną, promuje czeski dramat w Polsce (np. SP była trzecim teatrem na świecie - po Pradze i Londynie, wyprzedziła Warszawę - który wystawił ostatnią sztukę Vaclava Havla pt. „Odejścia”, na Scenie Polskiej odbyła się prapremiera dramatu czeskiego pisarza Karla Čapka pt. „Sprawa Makrolulos”) i polski dramat w Czechach (polska literatura klasyczna i współczesna)** - zauważa pracownica Sceny Polskiej.

Główną ideą Sceny polskiej jest kontynuowanie tradycji w zmieniających się warunkach społeczno-kulturowych,

sięganie do korzeni - Scena Polska ma w swoim dorobku także sztuki pisarzy wywodzących się ze Śląska Cieszyńskiego, takich jak Paweł Kubisz, Zofia Kossak-Szczucka, Gustaw Morcinek, Wiesław Adam Berger, Renata Putzlacher.

Ludzie. Stela i niestela. Poloczek, Monczka, Perepeczko

Trupę aktorską początkowo stanowili aktorzy z okolicznych teatrów amatorskich, którzy często porzucali swoje dotychczasowe zajęcia na rzecz niepewnego losu artysty. - ***W pierwszych dziesięcioleciach istnienia SP zespół tworzyli ludzie wywodzący się stąd, Polacy z Zaolzia. Z upływem czasu, wraz z malejącą liczbą Polaków na Zaolziu coraz więcej aktorów jest z Polski. Ale są też tacy aktorzy z Polski, którzy występują na deskach Sceny Polskiej już od 1991 r.*** - mówi Joanna Wania. Obecnie liczba członków zespołu waha się w granicach 16-18 osób.

Przez ponad 60 lat istnienia przez deski Sceny Polskiej przewinęło się wielu wyjątkowych artystów. - ***Na Scenie Polskiej debiutowali m.in. Bronisław Poloczek – później wybitny czeski aktor, członek zespołu Narodního divadla w Pradze (zmarł w 2012 r.), Jan Monczka – niezapomniany „Tulipan” z serialu TV, był członkiem zespołów Teatru Narodowego w Warszawie i Starego Teatru w Krakowie, występuje w spektaklach Teatru Telewizji, Przemysław Branny – aktor Teatru Bagatela w Krakowie, Piwnicy pod Baranami, Leszek Wronka – kompozytor, menadżer Ewy Farnej, Janusz Klimsza – reżyser Narodního divadla moravskoslezského w Ostrawie*** - przypomina pracownica Sceny Polskiej.

Obecnie również nie brak znanych twarzy - w zespole Sceny Polskiej są m.in. Małgorzata Pikus, która zagrała główną rolę w czeskim filmie "Poupata" (otrzymał nagrodę Czeskiego Lwa dla najlepszego czeskiego filmu, aktorka była do tej nagrody nominowana w kategorii główna rola żeńska) czy Joanna Litwin-Widera – wystąpiła m. in. u boku Michaela Yorka w filmie "Młyn i krzyż" Lecha Majewskiego lub Tomasz Kłaptocz – wokalista grupy „Buldog”.

Ale nie tylko znani aktorzy pracują na Scenie Polskiej: - ***Jako reżyserzy w ostatnich latach ze Sceną Polską współpracowali m.in. Marek Perepeczko (spektakl „Dwie morgi utrapienia”, to była jego ostatnia rola teatralna), Marek Mokrowiecki – dyrektor Teatru w Płocku, Maciej Wojtyszko, a z czeskich Michael Tarant – dyrektor teatru w Ołomuńcu, renomowany czeski reżyser teatralno-operowy*** - podaje Wania.

Nie sposób policzyć wszystkich wyróżnień i nagród, które uzyskali aktorzy Sceny Polskiej: - ***Joanna Litwin-Widera otrzymała wyróżnienie za rolę Claudii w spektaklu „Enron” podczas XIV Festiwalu Dramaturgii Współczesnej Rzeczywistość Przedstawiona w Zabrze w październiku 2014 r., Karol Suszka – dyrektor Teatru Cieszyńskiego - odznaczony został srebrnym Medalem Zasłużony Kulturze Polskiej Gloria Artis podobnie jak Bogdan Kokotek – kierownik artystyczny SP – brązowy Medalem. Przedstawienia i aktorzy Sceny otrzymują regularnie nagrody na Festiwalu Teatrów Moraw i Śląska, które odbywają się już 14 lat w Czeskim Cieszynie, a w 1994 r. Złamany Szlaban – główna nagroda Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego Na Granicy za spektakl "Czarna Julka" Gustawa Morcinka w reżyserii Janusza Klimszy powędrował właśnie do Sceny Polskiej*** - wylicza Wania.

Najdłużej „Ania z Zielonego Wzgórza”. „Pana Tadeusza” zdjęto na polecenie władz

Finansowana przez Urząd Wojewódzki w Ostrawie Scena Polska to oczywiście przede wszystkim przedstawienia. Jedne spektakle grano dłużej, inne krócej. Do niewątpliwych rekordzistów należy „Ania z Zielonego Wzgórza”, która premierę miała w 1998 roku i do tej pory zagrana została ponad 300 razy. Nadal jest w repertuarze. Wyjątkowym wynikiem może poszczycić się „Janosik czyli na szkle malowane”, który swoją premierę miał w 1976 r. Zagrany został 178 razy.

Z wieloma przedstawieniami wiążą się niecodzienne historie: - ***16 października 1981 r., w przeddzień jubileuszu 30-lecia SP, na polecenie czechosłowackich władz partyjnych i administracyjnych została zdjęta z afisza premiera „Pana Tadeusza” Mickiewicza. Władze dopatrzyły się w spektaklu elementów antyradzieckich. Bilety były już wyprzedane, teatr pełen gości, również z Pragi i Warszawy – podjęto decyzję, by ponownie zagrać ciesząc się ogromną popularnością spektakl „Janosik czyli na szkle malowane”. A premiera „Pana Tadeusza” odbyła się 10 lat później, na 40-lecie SP, ale już w innej obsadzie*** - opowiada kierownik literacki z Cz.

Cieszyna.

Profesjonalny teatr i własna trupa. Da się? Da się!

To, co cieszyńskiego widza może dziwić to, jakim cudem Scena Polska utrzymuje nie tylko wysoki poziom swoich artystycznych przedsięwzięć, ale jest w stanie utrzymać własną profesjonalną trupę przy tak niskich cenach - skoro jednorazowy bilet kosztuje około 15 złotych, karnet na sześć spektakli to tylko 70 zł za najlepsze miejsce bez ulg (z ulgami dla seniorów i studentów za miejsce w klasie 2 to 50 zł). W tej cenie po polskiej stronie ledwie zobaczymy jedno przedstawienie. To niemal nie do pomyslenia dla polskiego widza z Cieszyna, przyzwyczajonego do zaporowych cen dyktowanych przez przyjezdne teatry z Warszawy czy Krakowa, że można w cenie 100 złotych zabrać czteroosobową rodzinę do teatru i jeszcze kupić im w przerwie herbatę czy ciastko.

Jak widać po czeskiej stronie opłaca się dużo więcej... Opłaca się na przykład modernizować kolej i utrzymywać połączenia. Opłaca się nawet inwestować w kulturę! I to na dodatek w języku polskim...

Natasza Gorzołka